

Powierski, Jan

"Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej Profesora Henryka Łowmiańskiego",
Poznań 1974 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 91-95

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej Profesora Henryka Łowmiańskiego, Poznań 1974, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Seria Historia, nr 58, ss. 327.

Gdy w roku 1957 przypadała 35 rocznica pracy naukowej wybitnego polskiego historyka, Henryka Łowmiańskiego, miał on w swoim dorobku badawczym około 150 pozycji, w tym wiele obszernych prac, rozpoczynających nowe etapy badań lub dotychczasowe badania znacznie posuwających do przodu. Koledzy, współpracownicy i uczniowie poświęcili mu wówczas obszerny i interesujący tom artykułów. Szeroki pod względem terytorialnym i chronologicznym zakres zainteresowań tych artykułów oddawał szerokość horyzontów badawczych Jubilat¹. Skromne, ale wyraźne miejsce zajął w nim także problematyka dziejów Prusów² — ważne ogniwo całokształtu dorobku Łowmiańskiego. Z tym większą ciekawością czytelnik, interesujący się przeszłością Warmii i Mazur, czekał na nową księgę, poświęconą 75 rocznicy urodzin i 50-leciu pracy badawczej naszego znakomitego badacza, obecnie już nestora polskiej historiografii. Plon jego prac badawczych został w ciągu tych 15 lat niemal podwojony. Wskazuje na to zamieszczona we wspomnianym tomie *Bibliografia prac naukowych Henryka Łowmiańskiego do roku 1972*, opracowana przez Jerzego Ochmańskiego, uzupełniająca zresztą o kilka pozycji także spis prac Jubilata sprzed roku 1957. O znaczeniu Łowmiańskiego w rozwoju badań naukowych świadczy jednak nie tylko liczba jego prac, lecz przede wszystkim ich jakość. Wystarczy powołać się na epokowe *Początki Polski*, których pięć tomów drukowanych nie wyczerpuje jeszcze całości, a wzbudza podziw i stanowi zachętę do dalszych badań.

Ze względu na miejsce dziejów Prusów w całokształcie badań Jubilata bibliografia jego prac musi zainteresować historyka Prus. W omawianej księdze znalazło się także kilka artykułów bezpośrednio lub pośrednio związanych z dziejami Prusów, które recenzent pragnie tu bliżej przedstawić.

Do zagadnień etnogenetycznych dotyczących także dziejów Prus, które tak szeroko omawiał Łowmiański w I tomie *Początków Polski*, odnosią się tu trzy artykuły: Włodzimierza Antoniewicza, Witolda Hensla i Gerarda Labudy. Witold Hensel (*Do etnogenezy Słowian*, ss. 37—39) wskazuje na inspiratorskie znaczenie pracy Jubilata dla wymienionych zagadnień. Podkreśla skomplikowany charakter badań etnogenetycznych, w których nie wystarczy ograniczyć się do metod jednej czy dwu dyscyplin badawczych, lecz należy dążyć do integralnych badań w ramach dyscypliny, która „w swym postępowaniu badawczym wykorzystać winna źródła i metody takich nauk, jak: językoznawstwo, historia, archeologia, antropologia, etnografia z folklorem, historia religii, socjologia, historia państwa i prawa”. Hensel proponuje tę dyscyplinę określić nazwą etnogenezologii. Powyższy program badań etnogenetycznych należy w pełni poprzeć, chociaż zarazem trzeba podkreślić, że tak pojęta dyscyplina badawcza będzie trudna do opanowania. Nie jest to jednak zaporą nie do pokonania, jeśli przyjąć, że „etnogenezolog” nie musi równie kompetentnie posługiwać się czynnie w badaniach metodami wszystkich wymienionych nauk „pomocniczych”.

Nieżyjący już dzisiaj archeolog Włodzimierz Antoniewicz zajął się *Archeologicznymi problemami związanymi z zagadnieniem Balto-Słowian* (ss. 25—36). Artykuł ten jest kolejną próbą powiązania kultur archeologicznych neolitu i epoki brązu z poszczególnymi etapami rozwoju językowo-etnicznego od okresu praindoeuropejskiego do Prastłowian i Prabaltów. Tak więc etap praindoeuropejskiej wspólnoty.

¹ *Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958.

² J. Otrębski, *Zagadnienie Galindów*, ibidem, ss. 37—41; por. też J. Dworzaczko-wa, *Podanie o głowie św. Barbary w dziejopisarstwie pomorskim*, ibidem, ss. 155—165.

której śladem są nazwy wodne zwane „staroeuropejskimi” w literaturze toponomastycznej, występujące na obszarze między Wołgą a Renem, próbuje on wiązać z kulturą amfor kulistych (III tysiąclecie p.n.e.), z którą łączy także kulturę fatianowską znad Oki i Wołgi. Antoniewicz wyjaśnił jednak, co rozumie pod pojęciem „staroeuropejskiej jednoty praindoeuropejskiej”, a więc, czy zgodnie z Henrykiem Łowmiańskim grupę indoeuropejską, następnie zasymilowaną przez inne, napływające ze wschodu grupy praindoeuropejskie, czy zbiorowość wszystkich grup praindoeuropejskich, czy też, zgodnie ze stanowiskiem przeważnej części toponomastów — przodków zachodnich grup praindoeuropejskich, które stanowiły podstawowy komponent rozwoju Celtów, Ilirów i może jeszcze innych grup etnicznych (Wenetów itd.). Wydaje się, że na obecnym etapie rozwoju wspólnotę praindoeuropejską należałoby cofnąć znacznie dalej wstecz, czego dowodzi istnienie wyodrębnionego języka greckiego, czy raczej jednego z jego dialektów, już w I połowie II tysiąclecia p.n.e.³ Można wątpić, czy rozwinął się on bezpośrednio z ogólnej wspólnoty praindoeuropejskiej dopiero po III tysiącleciu. Warto także dodać, że kulturę fatianowską wiąże się raczej z kulturą ceramiki sznurowej niż z kulturą amfor kulistych, chociaż rozstrzygnięcie sporu komplikuje możliwość genetycznego pokrewieństwa dwu ostatnich kultur. Kulturę fatianowską datuje się zresztą ostatnio na okres późniejszy, niż III tysiąclecie p.n.e.⁴ Antoniewicz stwierdza dalej, że „do substratu staroeuropejskiego z drugiej połowy III tysiąclecia p.n.e. należy paneuropejski horyzont kultury ceramiki sznurowej” (s. 29). To sformułowanie podlega jednak tym samym wątpliwościom co etniczna identyfikacja kultury amfor kulistych. Autor artykułu opowiedział się za wschodnim pochodzeniem kultury ceramiki sznurowej. Po okresie panowania tezy o takiej genezie tej kultury, obecnie twierdzenie to można uznać za przedwczesne⁵. W następnym etapie, zdaniem Antoniewicza, należy wiązać kulturę środkowodnieprzańską, wykształconą ze wschodnich grup kultury ceramiki sznurowej, z zespołem bałto-słowiańskim, potem zaś wreszcie kulturę sońnicką w dorzeczu górnego Dniepru z południową grupą ludności prabałtyjskiej, a kultury: komarowską i trzciniecką z nieodróżnioną grupą językową prasłowiańską. Moim zdaniem, o ile łącznie kultury środkowodnieprzańskie, a następnie sońnickiej i trzcinieckiej (czy zdaniem S. S. Berezanskij: zachodnio- i wschodniotrzcinięckiej⁶) z grupami bałto-słowiańskimi jest dość ogólnie przyjęte, o tyle wiązanie odrębnej, chociaż pokrewnej, kultury komarowskiej z częścią Prasłowian nie wydaje się na razie uzasadnione. W sumie propozycje Włodzimierza Antoniewicza są ciekawe, ale dyskusyjne. Interesujące są także jego próby przyczynowego wiązania przemian klimatycznych z gospodarczymi i etnicznymi.

W pełni nowatorski jest artykuł Gerarda Labudy *Z stosunków językowych kaszubsko-pruskich* (ss. 75—83). Znany historyk w oparciu o wydawany obecnie słownik kaszubski Bernarda Sychty⁷ wykrywa szereg słów kaszubskich, nie znanych innym dialektom polskim, natomiast występujących bądź wyłącznie w języku pruskim, bądź także w innych językach indoeuropejskich, szczególnie włoskich. W sposób całkowicie — moim zdaniem — uzasadniony, Labuda wiąże powstanie tego rodzaju izogłos leksykalnych z dawnym sąsiedztwem Pra-Bałto-Słowian i Weneto-Ilirów, gdyż znajduje to potwierdzenie w danych hydronimii terenu obecnej Kaszubszczyzny i obszernych przyległych terytoriów. Uzasadnione wydaje się także wiązanie tego zjawiska z okresem kultury łużyckiej. Mniej pewne jest wiązanie przejęcia wyróżnionych słów z kohabitacją ludności weneckiej, bałtyjskiej i słowiańskiej w ramach kultury wschodnio-pomorskiej, istnieje bowiem i inna możliwość, że pewne związki wenecko-bałtyjskie z pominięciem języka prasłowiańskiego mogły istnieć wcześniej,

³ Por. np. ostatnio I. M. Tronskij, *Voprosy jazykovogo razvitiija v antičnom obščestve*, Leningrad 1973.

⁴ D. A. Krajinov, *Drevnejšaja istorija volgo-okskogo meždureč'ja. Fat'janovskaja kul'tura (II tysjačelietie do n.e.)*, Moskwa 1972.

⁵ Zdaniu W. Antoniewicza można tu przeciwstawić ostrożną wypowiedź J. Okulicza (por. tegoż, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w. n.e.*, Wrocław 1973, s. 105 nn).

⁶ S. Berezanskaja, *Srednij period bronzovogo veka z severnoj Ukraine*. Kiev 1972.

⁷ B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich* t. 1—5, Wrocław 1967—1972.

a przodkowie Słowian, zasiedlając Pomorze, a zarazem asymilując ludność wenecką, przejęli część leksyki wenecko-bałtyckiej. Nie wykluczona jest wreszcie możliwość, że pewne zjawiska językowe zostały przejęte przez ludność zachodniobałtyjską (prapruską) i część Prasiłowian równoległe, w trakcie asymilacji ludności weneckiej na terenie Pomorza i Prus. Na rozstrzygnięcie, która z tych możliwości jest bliższa prawdy, należy jeszcze poczekać do dalszych badań, które, miejmy nadzieję, artykuł Gerarda Labudy, naprowadził na nowe możliwości źródłowe i interpretacyjne. Autor artykułu jest w pełni świadomy, że „jest to pierwsza, wstępna próba uporządkowania faktów językowych i archeologicznych, wynikająca z konieczności wyjaśnienia wyrazów pochodzenia bałtyckiego w kaszubszczyźnie. Do pewniejszych konkluzji będzie można dojść dopiero po zbadaniu całego materiału leksykalnego i onomastycznego, a przede wszystkim po uporządkowaniu jego chronologii” (s. 83). Badania Labudy mają istotne znaczenie dla postępu wiedzy o stosunkach etnicznych w starożytności nie tylko na terenie Pomorza i Prus, lecz także w skali całej Europy środkowej, zwłaszcza przez wprowadzenie do kręgu źródeł, pozwalających odtworzyć stosunki zachodnioindoeuropejsko-bałto-słowiańskie, oparte dotychczas o hydronimię i nazwy etniczne, także żywej leksyki dialektów języków, używanych obecnie. Jest to ogromne poszerzenie bazy źródłowej dla tych trudności i skomplikowanych poszukiwań dawnej przeszłości etnicznej, tak skąpo oświetlonej przez źródła pisane. Artykuł Gerarda Labudy jest więc także dowodem perspektyw, jakie jeszcze stoją otworem przed „etnogeneologią”, o której pisał Witold Hensel.

Dwa inne artykuły dotyczą bezpośrednio średniowiecznych dziejów Prusów. Znany historyk prawa średniowiecznego Witold Maisel przedstawia *Prawo karne Prusów na tle porównawczym* (ss. 121—130). Autor porównuje tu w zasadzie współczesne sobie prawo polskie (*Najstarszy Zwód Prawa Polskiego*) i pruskie (*Iura Prutenorum*), ukształtowane w XIII i pierwszej połowie XIV wieku. W wyniku porównania dostrzega daleką idącą zbieżność obydwu pomników praw, zresztą niekompletnych. Wyprowadza stąd wniosek, że „pomimo niekompletności obu źródeł, uniemożliwiających precyzyjne przeprowadzenie badań porównawczych, już z tego materiału prawnego, który jest w nim zawarty, wyłania się obraz dwóch społeczeństw stojących na podobnym stopniu rozwoju, przy czym jedynie pod względem organizacji państwowej Polska wyprzedziła Prusów” (s. 127). Ten jedyny istotny wyjątek można traktować relatywnie, gdyż w okresie, kiedy prawo pruskie spisywano, Prusowie żyli w ramach organizacji państwowej, stworzonej i rządzonej przez Zakon krzyżacki. Tak się złożyło, że obydwie dokumenty prawne zostały spisane w tej samej części państwa krzyżackiego i były używane równoległe. Tym niemniej, brak wzmiarek o wcześniejszej państwowości pruskiej w prawie pruskim jest znamienny i potwierdzony przez inne dane źródłowe. Nasuwa się jednak pytanie, w jakim stopniu podobieństwa rozwoju społeczeństw polskiego i pruskiego, wyłaniające się z porównania obu dokumentów, można odnieść do okresu przedkrzyżackiego? Witold Maisel pominął całą dyskusję, o tym jaki jest stosunek znanych nam *Iura Prutenorum* do postanowień układu dzierżońskiego z 1249 roku, o których zresztą wspomina w innym miejscu (s. 130). Na mocy układu dzierżońskiego Prusowie wybrali jako obowiązujące prawo polskie. Krzyżacy mogli im je odebrać tylko w razie zerwania układu przez samych Prusów. Jak wiadomo, Prusowie z Pomezanii pozostali wierni Zakonowi krzyżackiemu w okresie następnych powstań pruskich. W tym kontekście nie jest rzeczą tak mało istotną, jak sądzi Maisel, sprawa użycia terminu „pomezanski” w *Iura Prutenorum* (s. 122), gdyż wskazuje on, że pomnik ten, chociaż może modyfikowany następnie, w swej istocie jest zależny od prawa polskiego, a przedkrzyżacki zwyczaj prawny Prusów mógł bardziej różnić się od prawa polskiego, niż prawo pomezzańskie z okresu po roku 1249. Znamienne jest, iż prawo pomezzańskie przejęło polskie terminy prawne i instytucjonalne, na co wskazuje także i Maisel (s. 130). Mogły one przejść do prawa pruskiego tylko jako wyraz wpływów prawa polskiego. Pozostaje niewyjaśnione, czy wpływy te ograniczały się do przejęcia prawa w 1249 roku, czy przenikały one także wcześniej. Moim zdaniem rozwój prawa pruskiego, a podobnie społeczeństwa Prusów, dokonywał się pod znacznym wpływem polskim, co może świadczyć przeciw pełnej równomierności rozwoju obu grup etnicznych. Jest jednak również możliwe, że w 1249 roku, w momencie przyjęcia przez Prusów prawa polskiego (ale niekoniecznie sto lat wcześniej), społeczeństwo ich znajdowało się na takim etapie rozwoju, że prawo polskie było już wgodniejsze

od miejscowego prawa wyczajowego dla tych, którzy decydowali o jego wyborze, a więc dla pruskich nobilów. W tym kontekście, dla badań nad przedkrzyżackim społeczeństwem pruskim znacznie większe znaczenie może mieć wydobycie różnic między prawem polskim a prawem pruskim i przeanalizowanie ich, biorąc pod uwagę jednak także możliwość wpływu prawa niemieckiego i państwowości krzyżackiej. Tak czy inaczej, samo zestawienie przez Witolda Maisla podobieństwa i różnic między obydwoma pomnikami prawa można uznać za istotną pomoc w dalszych badaniach nad rozwojem społeczeństwa polskiego i pruskiego.

Drużga część omawianego artykułu dotyczy „konfrontacji zachowanego do dziś materiału normatywnego w postaci *Prawa Prusów* z praktyką sądową Prusów, co prawda w jednym tylko, ale ważnym wypadku — męczeństwa św. Wojciecha” (s. 127). Interpretacja wspomnianej praktyki oparta jest o żywoty św. Wojciecha i ikonografię Drzwi Gnieźnieńskich. Maisel wskazuje tu na możliwości interpretacji śmierci św. Wojciecha jako zgodnej z przepisami prawa pruskiego egzekucji wyroku. Warto byłoby tu odwołać się także do pracy Stanisława Mielczarskiego, która podaje interpretację, w najogólniejszym zarysie, zbliżoną⁸. Sprawa ta niestety nie może służyć jako argument w kwestii stosunku między obydwoma zrodami praw, o których była mowa wyżej ale dla badania rozwoju samego prawa pruskiego jest bardzo interesująca.

Pomoc historyków prawa w badaniach nad dziejami Prusów jest bardzo potrzebna, a jak dotychczas stanowczo za mała. Może artykuł Witolda Maisla jest symptomem wzrostu zainteresowań tymi dziejami? Byłoby to zjawiskiem niezmiernie korzystnym nie tylko dla historiografii Prus, lecz także — biorąc pod uwagę konserwatywizm społeczny Prusów, stwarzający możliwości badań porównawczych nad społeczeństwami w dobie powstania państwowości feudalnej — dla rozwoju badań nad genezą feudalizmu jako formacji społeczno-gospodarczej w ogóle.

Brygida Kürbisówna (*Pollexianorum cervicosa feritas. Dzikość i barbarzyństwo w opinii mistrza Wincentego*, ss. 131—138) zajmuje się nie tyle epizodem ze stosunków polsko-jaćwieskich, ile interpretacją opinii kronikarza Wincentego Kadłubka o Jaćwiegach, wyrażonej przy opisie tegoż epizodu. Z punktu widzenia dziejów plemion zachodniobałtyckich, opinia Kadłubka jako fragment opinii ogólnopolskiej i to poważnie za nią wpływający ze względu na społeczno-ideologiczne funkcje kronik, może być bardzo ważnym elementem stosunków polsko-jaćwieskich. Brygida Kürbisówna wyjaśnia, że dla autora *Kroniki* główna motywacja wojny Kazimierza Sprawiedliwego z Jaćwiegami „pozostaje niemal całkowicie w sferze stosunków z państwem i jego władcą, stosunków niecywilizowanej i głupiej Jaćwiewy z silnym i mądrym Kazimierzem; między dzielnymi Lechitami a barbarzyńcami, którzy nawet grodów budować nie umieją” (s. 136). W dalszym ciągu Kürbisówna wyjaśnia, dlaczego mistrz Wincenty nie zadowolili się określeniem Jaćwiegów terminem: barbarzyńcy, lecz przypisał im dzikość i porównał ze zwierzętami. Było to konsekwencją opinii o wyższości społeczeństwa zorganizowanego w państwo (nawet obcego i niechrześcijańskiego) nad społeczeństwem plemiennym. Autorka wskazała także na stosowanie innych kategorii ocen moralnych przez Kadłubka w odniesieniu do własnej narodowości i do obcych Jaćwiegów.

Spśród innych artykułów, zamieszczonych w omawianej księdze, wymieńmy chociaż z tytułu pozostałe, dotyczące okresu średniowiecza. Benon Miśkiewicz z Poznania pisze o *Najstarszych sposobach prowadzenia działań wojennych Słowian* (ss. 41—49), Jan Żak z Poznania o *Najstarszych grodach wczesnośredniowiecznej Polski (w aspekcie typologii i chronologii)*, ss. 51—53, Jerzy Dowiat z Warszawy zajął się sprawą dziedziczności słowiańskich imion osobowych do połowy XIII wieku (ss. 55—61), a Jerzy Strzelczyk z Poznania *Legendą o słowiańskim pochodzeniu rodu Wiprecht z Grójca (Grotzsch nad Białą Elsterą)* (ss. 63—74 i tablica genealogiczna). Stefan Krakowski z Łodzi zamieścił tu artykuł o prawidłowości i specyfice procesów urbanizacyjnych w regionie częstochowskim w wiekach XII—XVIII (ss. 193—216).

Wiele uwag i rozpraw dotyczy tej części Europy, która zajmowała poważne miejsce w badaniach Henryka Łowmiańskiego a mianowicie Rusi, Litwy i ich stosunków z Polską. Interesujące są uwagi Artura Kijasa z Poznania o *Własności księcielnej na Rusi do początków XIII wieku* (ss. 115—120). Leonid Wasiliewicz

⁸ S. Mielczarski, *Misja pruska świętego Wojciecha*, Gdańsk 1967, s. 124.

Aleksiejew z Moskwy zamieszcza cenne i obszerne studium pt. *Ustaw Rostisława Smoleńskiego 1136 g. i process feodalizacji Smoleńskiej ziemi* (ss. 86—113), a Jerzy Ochmański z Poznania skoncentrował się nad sprawą *Ruskich wzorów organizacyjnych w państwie litewskim XIV—XV wieku* (ss. 167—173). Kazimierz Jasiński z Torunia w studium historyczno-genealogicznym o Henryku Siemowitowiczu i jego żonie Rynalle (ss. 159—165) podaje szereg sprostowań i uzupełnień do Balzerowskiej *Genealogii Piastów*. Dwa artykuły dotyczą studiów źródłowych: Andrzej Poppe (*Z warsztatu staroruskiego redaktora. Przyczynek do studiów nad Zadonszczyzną*, ss. 175—182) i Julii Radziszewskiej (*Ze studiów nad latopisarstwem litewsko-ruskim*, ss. 183—192). Stanisław Alexandrowicz omówił *Nieświeski plan Moskwy z 1611 r.*, publikując także jego fotokopie (ss. 227—241). Władysław A. Serczyk zajął się *Jednością słowiańską w argumentach rosyjskiej publicystyki politycznej XVI—XVII w.* (ss. 217—225), a Józef Andrzej Gierowski postawą konfederatów tarnogrodzkich wobec możliwości porozumienia szwedzko-rosyjskiego (ss. 251—260).

Roman Heck zajmuje się w omawianym zbiorze recepcją czeskiej kroniki Pul-kawy w polskiej historiografii średniowiecznej (ss. 139—148). Kilka artykułów poświęcono dziejom krajów bałkańskich od średniowiecza po XIX w. Są to: Zdzisława Kaczmarczyka, *Szum mensuratum w miastach Istrii i Dalmacji* (ss. 149—157), Leonida Zytkowicza *Powstanie i rozwój czyflików w krajach bałkańskich pod panowaniem tureckim* (ss. 243—250) i Ludwika Bazyłowa *Kwestia chorwacka na tle ruchów narodowo-wyzwoleńczych w I połowie XIX wieku* (ss. 261—269). Ponadto Stanisław Herbst zamieścił tu wspomnienie o szkole dla dziewcząt w Iłkuście (ss. 271—276). Juliusz Bardach opublikował i omówił nieznaną autobiografię Bolesława Limanowskiego (ss. 277—287), Witold Łukaszewicz artykuł o pobycie Lenina w Polsce (ss. 289—300), Roman Wapiński — o stanowisku endecji wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej (ss. 301—308), a Czesław Łuczak — o udziale kapitału niemieckiego w ekonomicznej eksploatacji okupowanych obszarów ZSRR (ss. 309—316).

Pewne znaczenie dla porównawczych badań nad wierzeniami Białych i Słowian ma artykuł Bohdana Baranowskiego z Łodzi pt. *Specyfika dawnych wierzeń demologicznych pogranicza polsko-białorusko-litewskiego* (ss. 317—323).

W sumie omawiana publikacja stanowi interesujący wkład w dzieje badań nad Słowiańszczyzną i ludami bałtyjskimi.

Jan Powierski

Klemens Wieser, *Nordosteuropa und der Deutsche Orden. Kurzeregesten*, Bd. 2 (1562-Ende 18. Jh.), Bad Godesberg 1972, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 27, ss. 296.

Tom drugi wydawnictwa Klemensa Wiesera o północno-wschodniej Europie i Zakonie krzyżackim stanowi rzeczowo kontynuację regestów z Centralnego Archiwum Zakonu krzyżackiego w Wiedniu obejmujących dwa spośród 44 zespołów (*Akten-Beständen, Abteilungen*), to jest zespołów pruskiego i inflanckiego. Dla przypomnienia warto dodać, że materiały źródłowe obu tych zespołów zostały w 1857 roku przeniesione z Głównego Archiwum Zakonu w Mergentheim i złożone w Wiedniu w Centralnym Archiwum Zakonu, gdzie je opracowano i złączono w większe foliały dochodzące objętościowo do 600 kart. Komasaacji i opracowania tego materiału dokonano na polecenie ówczesnego kierownika Centralnego Archiwum Zakonu Krzyżackiego w Wiedniu doktora Bedy Dudika, przyjmując jako podstawę łączenia akt podział rzeczowy. Zgodnie z tą koncepcją poszczególne dokumenty, listy, supliki oraz inne materiały zostały w swych działach rzeczowych uporządkowane chronologicznie, a także obecnie zregestrowane i wydane drukiem przez K. Wiesera w jego dwutomowym wydawnictwie¹.

Wszelkie te materiały zbliżone rzeczowo uzyskały tam wspólną numerację, przy czym wydany w 1969 roku tom pierwszy zawiera regesty od 1 do 2294, a tom drugi

¹ M. Grzegorz, recenzja pracy Klemensa Wiesera, *Nordosteuropa und der Deutsche Orden*, Bd. 1 (*bis 1561*), Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 17, Bad Godesberg 1969 (Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971, nr 2—3, ss. 355—358).